

Cała nadzieja w rodzie z Rawy Mazowieckiej. Szuka korzeni

data aktualizacji: 2021.02.02 autor: Włodzimierz Szczepański



Na zdjęciu prawdopodobnie Władysława Pawłowska, która w roku 1926 wzięła ślub z handlowcem Franciszkiem Szalewiczem. Franciszek pochodził z Rawy Mazowieckiej. (fot. Archiwum prywatne)

- Właściwie, wyczerpałem już wszystkie możliwości zdobycia informacji o moim pradziadku Władysławie Pawłowskim - mówi Arkadiusz Mieczyski i dodaje, że cała nadzieja w skuteczności jego dalszych poszukiwań jest w Czytelnikach „Głosu Rawy Mazowieckiej i Okolicy”

Losy rodziny pana Arkadiusza to ilustracja dramatycznych dziejów Polaków w XX wieku. Ten mieszkaniec okolic Zielonej Góry w poszukiwaniu śladów historii, w której zapisał się dziad Władysław przekopał archiwa. Pozostaje trop rawski.

- Siostra mojego pradziadka, Władysława Pawłowska, w roku 1926 wzięła ślub z handlowcem Franciszkiem Szalewiczem, lat 27. Franciszek pochodził z Rawy Mazowieckiej. Należał do tamtejszej parafii - opowiada.

Swoje poszukiwania rozpoczął ponad rok temu po śmierci 90-letniej babci Henryki, bratanicy Władysławy.

- Postanowiłem podjąć próbę poznania losów jej ojca i rodziny. Pradziadek Władysław Pawłowski był postacią legendarną. Babcia często o nim wspominała i opowiadała. Nie pamiętała wiele, bo ostatni raz swego ojca, (a mojego pradziadka Władysława) widziała w wieku 10 lat. Nawet przed śmiercią, bardzo się cieszyła, że ma przy łóżku jego zdjęcie i fotografię mamy z rodzeństwem – opisuje.



O jego ostatnich latach życia rodzina wiedziała niewiele. Dłgie lata nie mogła nawet i o tym mówić.

- Wiedzieliśmy tylko tyle, że wpadł w łapy Sowietów w 1939 roku i prawdopodobnie zginął, jako ofiara zbrodni katyńskiej w Twerze. Nic więcej. Żadnego szczegółu z życiorysu - dodaje.

Babcia Henryka po wojnie opowiadała o nim mamie Arkadiusza. Jej relacje były wówczas szczątkowe, aby przypadkiem nie powiedziała na zewnątrz, poza rodzinę, bo...

- Przejąłem pamiątki po babci i postawiłem sobie za cel poznanie losów pradziadka. Udało się. Niedługo po śmierci babci rosyjskie Stowarzyszenie Memoriał opublikowało monumentalną pracę, opartą o radzieckie dokumenty, o zastrzelonych w Twerze policjantach. Tam znalazła się notka podająca dokładną datę śmierci pradziadka. Otrzymałem, także od Rosjan kopię dokumentów NKWD, z których wynika, że rodzina została przeznaczona do wywózki do Kazachstanu - relacjonuje.

Postanowił odtworzyć życiorys pradziadka. Ustalił, że Władysław urodził się w Dobrzelinie i miał sześcioro rodzeństwa. Na początku wieku zamieszkał z rodziną i już macochą w Łodzi. Tam przyszły na świat jego siostry.



Na zdjęciu prawdopodobnie Władysława Pawłowska.

- Wśród nich Władysława, która właśnie wyszła za mąż 1926 roku za Franciszka Szalewicza z Rawy Mazowieckiej – opisuje.

Potomkowi Władysława Pawłowskiego udało się odnaleźć w Centralnym Archiwum Wojskowym życiorys pradziadka. Dokument – świadectwo historii, został spisany w 1931 roku.

- A tam przepiękna historia niepodległościowa: ucieczka przed poborem do Holandii, praca w Rotterdamie jako marynarz, powrót do Polski, członkostwo w Sokole i POW, zagrożenie dekonspiracją i ucieczka, wstąpienie do Łowickiego Baonu Ochotniczego i odsiecz Lwowa, wojna polsko-bolszewicka, przygotowania i udział w III Powstaniu Śląskim. Następnie trafia na Wileńszczyznę już jako policjant. Pełni służbę w Rudziszkach i tam żeni się swoją prababcią. Mieli czworo dzieci. Zamieszkiwali tam, gdzie ojciec rodziny pełnił służbę w Szumsku/Kowalczukach i Ostrowcu, gdzie był ostatnim polskim komendantem posterunku policji – opisuje.

A potem 1939 i ślad prowadził do Tweru... Franciszek Pawłowski, ojciec Władysława bardzo martwił się o losy synowej i wnuków. Zależało mu, aby ich ściągnąć do Łodzi. Zmarł w 1944 r.

- Po wojnie, we wrześniu 1945 prababcia przyjechała do Łodzi. Już tylko z trójką dzieci, wuj Edward przyjechał do Polski w odwiedziny dopiero w latach 70-tych. Po jakimś czasie wyjechała z dziećmi na Ziemię Zachodnie, jak najdalej od granic ze Związkiem Radzieckim – dodaje.

Arkadiusz Mieczysławski chce poznać wszystkie losy rodziny Pawłowskich. Jednak nic o rodzeństwie pradziadka nie udało mu się ustalić. Oprócz tej informacji o ślubie Władysławy Pawłowskiej z Franciszkiem Szalewiczem.

Może od strony rawskich Szalewiczów uchowały się informacje?

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38008-cala-nadzieja-w-rodzie-z-rawy-mazowieckiej-szuka-korzeni>